

REJESTR DOTYCZY:

GRAY Edmund M.

s/c i

z d.

1907 w Warszawie

kraj:

+ 25.04.1979 w New York, NY

kraj: US.

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

703 / 79

Nota zamieszczona:w tomie
części IndeksADWOKATCopyright: 1970
B.O. JeżewskiŹródła i bibliografia c.d.znak rozpoznawczyU w a g i:

Nota:

Nowy Dziennik
NEW YORK

26.4.1979



ŚP. EDMUND GRAY

urodzony w 1907 roku w Warszawie

przed wojną adwokat w Warszawie, porucznik wojsk polskich we Francji, organizator kopalni miedzi w Chile, zmarł w Nowym Jorku dnia 25 kwietnia 1979 roku.

Modlitwy w kaplicy **FOX FUNERAL HOME, 98-07 ASCAN AVE., FOREST HILLS, N.Y.** — w czwartek, 26 kwietnia, od godziny 7 do 10 wieczorem.

Najbożeństwo żałobne
w kościele **OUR LADY OF THE MARTYRS,**
Queens Blvd. (róg Ascan Ave.) na Forest Hills
w **PIĄTEK, 27 KWIETNIA, O GODZINIE 11 RANO.**

Przypisy:

Pogrzeb w ścisłym gronie rodzinnym.

O powyższym zawiadamia, pogrążona w najgłębszym smutku,

ZONA

Źródła i bibliografia:

* Nowy Dziennik 29.8.79 - wspomnienie
* Nowy Dziennik NY 26.04.1979

znak rozpoznawczy

53-A/ 29.VIII.79/

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

N.D. 29.8.

19

Sam będąc obłożnie chory w czasie, gdy śp. Edmund M. Gray odszedł z tego świata, nie mogłem mu oddać ostatniej posługi ani nawet napisać o nim tego, co na pewno cisnęło się na myśl tym wszystkim, którzy go znali i z nim się przyjaźnili.

Mieszkał wśród nas od 28 lat, ale już po krótkim czasie, dzięki swemu wdziękowi, zmysłowi towarzyskiemu i poczuciu humoru, stał się jedną z najpopularniejszych postaci wśród emigracji polskiej w Queens. Pochodził z Warszawy, z zamożnego domu, powiązanego ze światem literatury, choć był z zawodu prawnikiem. Druga wojna światowa zastała go w podchorążówce, po ukończeniu której brał udział w walkach we Francji w oddziałach wojska polskiego, przydzielonych do armii francuskiej. Oddziały te były następnie internowane na terenie Szwajcarii.

Po zakończeniu działań wojennych założył swą firmę w Paryżu, ale główna jego działalność była raczej pionierska, na terenie Chile, gdzie dzięki swemu talentowi handlowemu i inteligencji ożywił zaniedbane wówczas kopalnictwo miedzi.

Osiedliwszy się w Nowym Jorku, państwo Grayowie prowadzili dom znany z gościnności. Zmarły Edmund Gray zawsze żywo interesował się ludźmi i ich potrzebami i starał się radą i opieką nieść im pomoc. Chętnie mówił o polityce, przejmował się jej niekonsekwencjami i często występował spontanicznie przed

urzędami publicznymi, wykazując im wadliwość ich zarządzeń. Zawołany bridżysta, nie pozwalał jednak, by to hobby odciągało go od studiów w dziedzinie sztuki, której był wielkim miłośnikiem.

Odwiedził mnie w szpitalu na kilka dni przed swą śmiercią i rozmawiał o rzeczach, o których wiedział, że mnie interesują. Wizyta przeciągała się w goziny, aż zdumiony byłem, że on, od lat cierpiący na bóle w nogach, wytrzymuje fizycznie tak długie unieruchomienie, ale mi na myśl nie przyszło, że może przeczuwał, że to jest jego ostatnia ze mną rozmowa...

Przedemną, obłożnie chorą, zatajono nagły zgon Edmunda Graya, ale w nocy z 1 na 2 maja br. wstrząsnęła mną do głębi wiadomość o jego śmierci, wy czytana w "Nowym Dzienniku".

Na Queens, wśród tylu tam rozsiansych, drogich nam domów polskich, zabraknie głosu, śmiechu i przyjaźni jego, ale na zawsze pozostaną echa i wspomnienia jego dobroci i uczynności. Cześć jego pamięci!

Oskar Schenker